

Marlena Maląg

Szanowni Państwo,

dobrze prowadzona polityka prorodzinna powinna gwarantować rodzinom wybór. Nie może, na przykład, nie brać pod uwagę kobiet, które chcą zostać w domu z dziećmi i poświęcić się ich wychowaniu. Nie można zakładać, że najlepsza dla wszystkich jest aktywizacja zawodowa. Nie można również zapominać, że praca w gospodarstwie domowym (która nota bene spełnia wszelkie kryteria pracy zawodowej tylko nie jest wynagradzana) jest wyceniana i powiększa o 42 procent PKB.

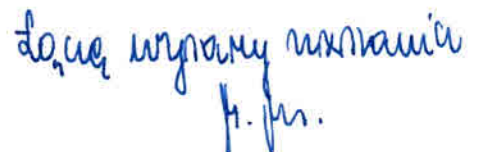
Innymi słowy, chcąc pomóc rodzicom w wychowywaniu dzieci, błędne jest założenie, że wystarczy stworzyć wystarczającą ilość miejsc w żłobkach i przedszkolach (co jest, oczywiście, także niezmiernie ważne), tym bardziej, że z badań wynika, iż ponad połowa rodziców (52 procent) nie chce posyłać swojego dziecka do żłobka. Koncentrując się, zatem, wyłącznie na tworzeniu nowych miejsc opieki dla najmłodszych, nie odpowiadamy w pełni na potrzeby rodzin. Czy jest jednak inne rozwiązanie?

Można, przykładem innych państw europejskich, wprowadzić tzw. bon opiekuńczy. Znowelizowana *Ustawa o świadczeniach rodzinnych* umożliwia gminom tworzenie własnych, zatem mogą Państwo uruchomić takie świadczenie na terenie swojej gminy. Można nimi objąć dzieci do czasu aż zostaną objęte opieką przedszkolną (do 3. roku życia). Proponując rodzicom miejsce w żłobku bądź bon wychowawczy, pozostawia im Państwo wybór opieki nad dzieckiem, przy czym utworzenie i utrzymanie miejsca w żłobku dla jednego dziecka jest wielokrotnie bardziej kosztowne niż opieka domowa.

Świadczenie wychowawcze (bon wychowawczy) jest wypłacane rodzicom, na przykład, w gminie Nysa, przy czym radni poszli tam o wiele dalej i wypłacają 500 zł na drugie i każde kolejne dziecko aż do ukończenia przez nie 6. lat (uchwała i regulamin w załącznikach). Wypłata począwszy od drugiego dziecka ma z założenia oddziaływać pronatalistycznie. Rodzice w Nysie otrzymują, zatem, nie tylko świadczenia wychowawcze w ramach Programu „Rodzina 500 Plus”, ale także w ramach lokalnego bonu wychowawczego. Nie ulega

wątpliwości, że w gminie nie tylko zmaleją wydatki na pomoc społeczną, nie tylko mieszkańcy rzadziej będą brali pod uwagę przeprowadzkę, ale zapewne pojawią się rodziny, które poważnie rozważą możliwość osiedlenia się tam.

Pozostawiam Państwu pod rozważenie wprowadzenie takiego rozwiązania w Państwa gminie. Być może zachętą okaże się fragment analizy dra Cezarego Mecha, prezesa Agencji Ratingu Społecznego, absolwenta IESE, byłego prezesa UNFE, podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów: *„Wzrost gospodarczy i innowacyjność generują dwudziesto- i trzydziestolatkowie, podczas gdy czterdziesto- i pięćdziesięciolatkowie jedynie podtrzymują aktywność gospodarczą. Kluczowym dla państwa i samorządu, który uzyskuje w sumie aż ok. 50% podatków PIT, powinno być wspieranie polityki prorodzinnej, aby utrzymać wzrost gospodarczy i zapobiegać zapaści swoich własnych finansów. (...) Podkreślenia wymaga konkluzja, że najlepszym programem samorządowego wzrostu potencjalnego produktu w przyszłości powinno być wsparcie rodzin wielodzietnych obecnie. Gdyż silniejsza rodzina oznacza więcej inwestycji i zachowanie kwalifikacji zawodowych, jak i pozyskanie ich przez młodzież wchodzącą na rynek pracy i nakierowanie energii na ekspansję. Jedynie rodziny wielodzietne, wydając generując obecnie popyt wewnętrzny, ale również powyższe wydatki, w przeciwieństwie do wydatków „singli”, stają się w całości nakładami inwestującymi w przyszłą zdolność podatkową społeczności lokalnej. (...) Zanik młodego pokolenia będzie prowadził do generalnej zmiany charakteru miejscowości. Rodziny o charakterze horyzontalnym, z licznym rodzeństwem i ich dziećmi, przemienią się w pionowe, w których będzie mało dzieci, a dużo osób starszych, wliczając w to dziadków i pradziadków, którzy będą wymagali opieki. Tej opieki będą się domagali od swoich lokalnych władz. Dlatego też to, co jest kluczowe w dążeniu do naprawy finansów publicznych, w tym i lokalnych, to rozpoczęcie liczenia zobowiązań, które narastają z powodu starzenia się społeczeństwa i efektywne przeciwdziałanie im w postaci prowadzenia polityki prorodzinnej.”*



Marlena Małąg

Wicewojewoda Wielkopolski

Przewodnicząca Rady Rodziny